GAZETA LWOWSKA.

W Sobotę N^ro. 164. 12. Października 1816.

Wiadomości zagraniczne.

Kraie Barbaryyskie.

Dnia 15. Września wyszła w Londynie nadzwyczayna gazeta dworska, z powodu zwycięztwa pod Algieram odniesionego; służy ona do uzupełnienia wszystkich w tym względzie doniesień, przez umieszczenie urzędowego doniesienia Lorda Exmoutha *) do Pana Crokera, Sekretarza Stanu przy Admiralicyi: Na pokładzie okrętu Queen Charlotte 28. Sierpnia 1816.

„JW. Panie! We wszystkich zmianach moiego długiego, służbie publiczney poświęconego życia, żaden wypadek nie napełnił tyle mego umysłu uczuciami radości i wdzięczności, iak wczorayszy. Dla każdego, kto ze mną był wspólnie narzędziem Boskiey Opatrzności, do wprowadzenia w karby rozsądku Rządu wyuzdanego, i do zniszczenia na zawsze niezpośnego i obrzydliwego systematu niewoli Chrześciianów, szczęście to będzie niewyczerpanem źródłem wewnętrzney rozkoszy i uniesienia. Pochlebną iest nader dla mnie rzeczą, iż podobnemi przeięty uczuciami, mogę powinszować JW. Panu zupełnego skutku, iakim nayodważnieysze natężenia floty J. K. Mości, we wczorayszem natarciu na Algier uwieńczone zostały; tudzież drugiego owocu zwycięztwa, to iest pokoiu, wczoray podpisanego.“

„Woyna obrazą sprowadzona i we dwa dni ukończona, przyniosła zupełne zwycięztwo, a dla Anglii i Sprzymierzeńca iey, Króla Niderlandów, pokóy przywrócony pod warunkami które mądrość Rządu J. K. Mości dyktowała, a które, dzielnością przedsięwziętych od niego środków, popartemi zostały.

„Składam dziękczynienia za okazany mi zaszczyt, i zaufanie, które we mnie Ministrowie J. K. Mości położyli. Opatrzyli mnie oni w środki, iakich tylko sam zapragnąłem, a szybkość tych przygotowań, mówi sama za sobą. Nie dawniey, iak przed stu dniami, opuściłem był Algier, nic nie przeczuwaiąc, nic nie wiedząc o scenach okropnych, iakie w Bonie zaszły były. Flota, którey wówczas przedwodniczyłem, za przybyciem swoiem do Anglii rozpuszczoną została; inna musiała bydź w właściwym sposobie osadzoną i uzbroioną; a chociaż w żegludze swoiey przez brak wiatrów, lub od przeciwnie wieiących tamowaną była, pomściła się iednakże z bezprzykładnym pośpiechem żadaney Narodowi obelgi, a okrucieństwa Rządu Barbaryyskiego ukarała w sposobie przynoszącym zaszczyt charakterowi narodowemu, i staiącym się nowym dowodem: iak Anglia umie obstawać za uciśnionymi i nieludzko krzywdzonymi, skoro się udaią pod iey opiekę.“

„Czemuż niestety, przy tak słuszney pomście, straty tylu walecznych Officerów i żołnierzy opłakiwać mi przychodzi! Krew ich płynęła strumieniami w walce uświetnioney tylu heroicznemi czynami, iż gdybym wszystkie mógł przytoczyć, wzbudziłbym naywyższe uniesienie.“

„JW. Pan uwiadomiony iuż zostałeś przez fregatę Jasper o działaniach moich aż do dnia 14. b. m., gdy z Gibraltaru, gdzie mnie przeciwne wiatry przez cztery dni zatrzymały, wypłynąłem. Uzupełniona, i w Gibraltarze pięciu batami działowemi pomnożona flota, w naylepszym duchu z tamtąd wypłynęła; lecz przeciwne wiatry walczyły z moiem życzeniem i nadzieią rychłego przybycia, i tem mnie bardziey zatrważały, kiedy w Algierze zbierało się liczne woysko, i tamże wzmacniano szańce, nietylko na obudwóch końcach miasta, ale nawet na wstępie do warowni Molo, z kąd wnosiłem, iż Dey musiał bydź przez iakiego zdraycę uwiadomiony o moim zamiarze uderzenia na wspomnioną warownię. Obawa moia ieszcze się bardziey pomnożyła, gdy spotkałem się w nocy z okrętem Prometeusz, który wysłałem był przed niejakim czasem do Algieru, dla uprowadzenia z tamtąd potaiemnie Konzula Angielskiego. Powiodło się wprawdzie Kapitanowi Dashwood uprowadzić żonę i córkę Konzula, przebraną

(*) Lord Exmouth, znany iuż oddawna zaszczytnie, pod nawiskiem Edwarda Pellew. Ma on wielkę ozdobą orderu Łaziennego.

za posługaczy okrętowych; lecz gdy naymłodszo dziecię iego, które Chirurg okrętowy niósł ukryte w koszu, zaczęło płakać przy bramie, pochwycono Chirurga, 3ch uczniów marynarki, a oraz 15cie innych osób, i wtrącono do więzienia. Dey odesłał nazaiutrz dziecię matce, a że to iest iedyny dowód iego ludzkości, przeto mam za obowiązek wspomnieć tu o nim. — Kapitan Dashwood potwierdził wiadomość, że do 40,000 woyska zebrało się z głębi Kraiu, a wszystkich Janczarów, z nayodleglejszych nawet osad, zwołano. Dey oświadczył mu szczerze, iż wie, że przygotowania Angielskie przeciw niemu są wymierzone, i zapytał go: czyli rzecz ma się inaczey? Kapitan odpowiedział: że ani mniey, ani więcey nie wie o tem, iak Dey, gdyż obadwa wiadomość w tey mierze czerpali z iednego źrodła, to iest z gazet. Wszystkie Algierskie okręty (doniósł mi Kapitan Dashwood) były w porcie; 40 do 50 batów działowych stały w gotowości, a inne uzbraiano. Dey kazał zaprowadzić Konzula do obwarowanego więzienia, i nie chciał go wydać, ani ręczyć za iego bezpieczeństwo; nie chciał także zwrócić żadney osoby, zabraney z okrętu Promoteusz."

„Z powodu ustania wiatru, nie uyrzeliśmy przed dniem 26tym zachodnich brzegów Algieru; nazaiutrz ze świtem popłynęła flota ku miastu, iednakże nie tak blisko, iak sobie zamierzyłem; a że właśnie w tey chwili wiatr ustał, korzystaiąc z tego pod zasłoną fregaty Severn, wysłałem bat z Parlamentarzem do Deja. Officer wysłany zawiózł mu załączone tu warunki, które Dejowi, w imieniu Xięcia Rejenta podałem; miał on także rozkaz czekać dwie, a naypóźniey trzy godziny na odpowiedź, a potem powrócić na okręt admiralski. Zastał Kapitana portowego pod Molo, a ten oświadczył mu, iż odpowiedź przed dwiema godzinami daną bydź nie może. Tymczasem flota za pomocą dosyć mocnego wiatru, weszła na zatokę, i wszelkie do służby poczyniła przygotowania. Uyrzawszy wracaiącego Parlamentarza ze znakiem, iż w przeciągu więcey niż trzech godzin, nie otrzymał żadney odpowiedzi, zapytałem się floty także przez znaki, czyli wszystko iest iuż w gotowości? Odebrawszy potwierdzaiącą odpowiedź, posunąłem okręt Quenn-Charlotte przeciw miastu. Każdy okręt zaiął swoie stanowisko; okręt Admiralski, mniey więcey o 50 prętów rzucił kotwicę przed Molo. I razu ieszcze nie dano ognia; iuż zacząłem mniemać, że Dey przystał na warunki; nayglębsze panowało milczenie. Nagle wystrzał działowy trafia okręt admiralski, a po nim dwa inne, rychło następuiące po sobie. Odpowiedział na to powitanie okręt Queen-Charlotte, przytarłszy do brygu (Algierskiego?) który stał na wstępie do warowni Molo, i służył nam za punkt kierunku."

„W tey chwili rozpoczął się morderczy ogień, który od 2 3/4 aż do 9tey trwał nieustannie, i dopiero o 11 1/2 ustał zupełnie. Wszystkie okręty postępowały sobie walecznie; Admirał mógł tylko mieć dozór nad otaczaiącemi go bezpośrednio, lecz przekonywał się po skutkach ognia działowego, że wszystkie powinność swoią, iak naydokładniey wykonywały. Wice-Admirał van Capellen, który dla braku mieysca nie mógł bydź stawiony przed Molo, dawał ognia do bateryi boczney, a tym sposobem zasłaniał okręty Angielskie. Ku zachodowi słońca doniósł mi Kontr-Admirał Milne, że na pokładzie okrętu Impregnable, ma 150 zabitych i ranionych, i kazał mnie prosić, abym mu przysłał w pomoc fregatę; wypłynęła natychmiast fregata Glasgow, lecz z powodu panuiącey ciszy, musiała znowu rzucić kotwicę."

„Wydałem rozkaz przez Kapitana Read, aby statek Podpalacz zwany, pod sprawą Kapitana Fleming, i Pana Parkers pod Molo zaprowadzono; lecz gdy Kontr-Admirał był tego zdania, iżby wspomniony statek raczey, pomiędzy znayduiącemi się przed nim bateryami, na powietrze wysadzić należało, kazałem więc wykonać to, i powiedzieć zarazem Kontr-Admirałowi, aby się, skoroby przez spalenie Algierskich okrętów, ieden z głównych zamiarów wyprawy osiągnięty został, cofnął iak nayprędzey."

„W czasie walki okropne trafiały się zdarzenia, których tu opisać nie iestem w stanie, a które były skutkiem zbyt bliskiego okrętów do siebie strzelania. Nie chciałem dotąd pozwolić, aby uderzono na fregatę, która zewnątrz portu, może o 1000 prętów stała; nakoniec zezwoliłem na to. Major Gosset, z miniierami swoimi, towarzyszył Porucznikowi Richard. Podsunęli się pod fregatę, a w dziesięciu minutach ogarnęły ią całkiem płomienie. Młody, waleczny kadet morski, w tem zdarzeniu ciężko został raniony. Poległ Officer i 9ciu żołnierzy; inni tem łatwiey uszli na barce, kiedy ta łżeyszą się stała.

„Około godziny 10tey zmuszono do milczenia baterye nieprzyiacielskie, a flota Angielska zaczęła oszczędzać amunicyi, chociaż bito do niey ciągle z dział z warowni, będącey w górnym narożniku miasta, a którey działa Angielska dosięgnąć nie mogły. Na szczęście Niebo dało nam

w tey chwili, tak nazwany wiatr lądowy; cofnęły się Angielskie okręty, i około godziny 2giey z rana, po dwunasto-godzinnem działaniu, oddalone na rzut bomby, rzuciły kotwicę. Angielskie szalupy działowe szczególniey dobrze popisały się, a oprócz powyższey wspomnioney fregaty, wszystkie Algierskie okręty w porcie zapaliły. Cała zbroiownia, składy, wszystko zniknęło w ogniu: było to wielkie, okropne, i wysłowić niedaiące się widowisko. Korwety i artylerya Królewska nie mniey przykładnie dopełniły swoiey powinności. Bomby rzucane były z taką trafnością, że przelatywały nad naszemi okrętami, a ile mi wiadomo, żadna naymnieyszey nie sprawiła nam szkody."

(W końcu tego doniesienia, Lord Exmouth oddaie szczególnieysze pochwały Sternikowi swoiego admiralskiego okrętu, który to marynarz lat 20 wspólnie z Lordem Exmouthem, i pod iego rozkazami służący, w ostatniey tey rozprawie, nie daiącym się prawie poiąć sposobem, okręt admiralski z pod ognia bateryi usacił. Daley chwali Lord Exmouth dowodzącego n[illegible]ie Impregnable, Wice-Admirała Milne [illegible]ominaiąc nie mniey zaszczytnie o wszy[illegible] swoich Officerach, marynarzach i żołnierzach, tudzież o Wice-Admirale Capellen, i Officerach i marynarzach iego floty. Barbaryyczykowie mieli utracić do 7000 w zabitych i ranionych. Angielscy Kapitanowie Ekins i Coode, inni oraz ranieni, przy odeyściu ninieyszego urzędowego doniesienia, nie znaydowali się wcale w niebezpiecznym stanie.)

Mam zaszczyt bydź i t. d.

(Podpisano) Exmouth.

Strata Angielskiey floty iest w zabitych: 15 Officerów, 88 marynarzy, 19 żołnierzy morskich, ieden człowiek z korpusu rzucaiącego race, 4ch posługaczy okrętowych. W ranionych: 49 Officerów, 459 marynarzy, 106 żołnierzy morskich, 5ciu okrętowych artylerzystów 14tu saperów i miniierów, 4ch ludzi z korpusu rzucaiącego race, 32 posługaczy okrętowych, 12 nadliczbowych: ogółem więc 127 zabitych i 691 ranionych. Flota Hollenderska miała 13 zabitych i 52 ranionych; obiedwie utraciły razem 883 głów.

Algierczykowie stracili przez pożogę i ogień działowy: 4 wielkie fregaty, 5 wielkich korwet, 24 do 30 dział, wszystkie działowe i bombardyerskie szalupy, wyiąwszy siedm (w ogóle 30), kilka brygów i handlowych galiot, mnóstwo małych statków, składy i zbroiownię z znayduiącemi się w niey znacznemi zapasami, i t. d.

Oprócz tego zawiera wyżey wspomniona nadzwyczayna gazeta.

I. Drugi list Lorda Exmoutha do Deja Algieru, pisany d. 28. Sierpnia:

Deju! Za okrucieństwa, których dopuściłeś się w Bonie przeciw bezbronnym Chrześciianom, i za nieprzystoyne lekce ważenie odezw, dawniey przezemnie, w imieniu Xięcia Rejenta W. Brytanii do ciebie uczynionych, flota pod memi rozkazami będąca, zupełnem zniszczeniem twoiey siły morskiey, twoiey zbroiowni i połowy bateryi, dolegliwą cię obłożyła karą. Lecz kiedy Angliia nie toczy dla tego boiu, aby burzyć miasta, nie iest przeto moim zamiarem, dręczyć spokoynych tego Kraiu mieszkańców, za twoie, Deju, osobiste okrucieństwa. Ofiaruię ci więc i teraz te same warunki, które ci wczoray w imieniu moiego Monarchy podałem; ieśli ich nie przyymiesz, nigdy iuż nie będziesz przyiacielem Anglii. Niechay trzy wystrzały z dział będą znakiem, iż przyymiesz podane warunki; w przeciwnym razie milczenie wezmę za chęć oporu, a skoro mi się podoba, rozpocznę działania moie. Podaię ci Deju powyższe warunki w przekonaniu, że ani Konzul Angielski, ani Officerowie i żołnierze, których złośliwie kazałeś zabrać z batów Angielskich okrętów, lub którykolwiek bądź w mocy twoiey znayduiący się niewolnik Chrześciiański, nie doznał żadnego pokrzywdzenia, i żądam, aby Konzul, Officerowie, i inne zabrane osoby, oddane mi zostały, iak tego wymagaią dawnieysze traktaty.

(Podpisano) Exmouth.

II. Rozkaz dzienny Admirała do floty, dnia 30. Sierpnia wydany, w którym wyraża: „Dowodzący Admirał donosi flocie o osiągniętym celu icy usiłowań, to iest o pokoiu, ogłoszonym przez 25ciokrotny wystrzał z dział, a zawartym pod warunkami przez Xięcia Rejenta Dejowi wskazanemi. 1.) Niewola Chrześciianów zniesioną iest nazawsze. 2.) W dniu 31. Sierpnia po południu wszyscy niewolnicy Chrześciiańscy znayduiący się w posiadłościach Deja, odesłani będą na okręt admiralski; nie mniey 3.) wszelkie summy, zapłacone od początku bieżącego roku, iako wykup niewolników. 4.) Wynagrodzone będą Konzulowi Angielskiemu wszelkie straty, które poniósł przez uwięzienie siebie. 5.) Dey w obecności Ministrów i Officerów swoich musi przeprosić Konzula w wyrazach, iakie mu Kapitan okrętu Queen-Charlotte dyktować będzie."

III. List Lorda Exmoutha do Admiralicyi dnia 1. Września pisany, w którym donosi: „Kiedy Wice-Admirał Milne, odwożący na

)(2

okręcie Leander moie urzędowe doniesienie, dłużeyby na morzu (iest bowiem raniony) mógł zabawić, posyłam przeto kopiię tegoż doniesienia przez Kapitana Brisbane; Admirał Penrose zbyt późno przybył, ażeby mógł był do walki należeć. Wszyscy niewolnicy, którzy się w Algierze lub w okolicach znaydowali, wsiedli iuż na okręty; 357,000 piastrów, które Neapol, a 25,000 które Sardynija, zapłaciły, są także zwrócone. Jutro podpiszę traktat, a we dwa dni odpłynę od Algieru. Liniiowe okręty Albion i Minden popłyną do Gibraltaru, gdzie będą naprawione, fregatę Glasgow do Anglii odprowadzić muszę."

Donoszą z Marsylii: „Nieostrożność Algierskiego Ministra marynarki, Alfareb-Esseby, otworzyła port Anglikom; nie korzystał bowiem ten Minister z baleryi, które portu bronić miały; rozpoczęli więc Anglicy naytęższy ogień w tyle Algierskich bateryi, a gdyby Lord Exmouth ieszcze przez dwie godziny dłużey z dział bić kazał, byłby całe miasto w perzynę obrócił, i na gruzach, zamiast Xiężyca, zatknął Angielską banderę. Ta wyprawa iest prawdziwie świetna, i przynosi zaszczyt Angielskiey odwadze; lecz z żalem przychodzi nam powiedzieć, że Admirał, przez traktat zawarty w imieniu swoiego Narodu, uznał uroczyście byt Mocarstwa, które dotąd za podległe Porcie Ottomańskiey uważano; 357,000 piastrów mogę nagrodzić tylko Rząd Angielski za milion funt. szt., które na teraźnieyszą wyprawę wyłożył; a teraz pytamy się: iaką rękoymię stawią nam rozbóynicy morscy, aby nas przekonać, że się z Europeyskiemi brańcami woiennymi, iak z niewolnikami obchodzić nie będą?"

Wielka Brytaniia.

Gazeta Londyńska Kuryer z dnia 17. Września, zawiera wypis z listu pewnego Officera z okrętu Newkastle (którzy Francuzkiego i Rossyyskiego Kommissarza przywiózł do wyspy Heleny), pisanego pod dniem 29go Lipca r. b. do przyiaciela w Londynie.

„List z zaleceniem od Panny A .... z Londynu do Panny Balkome na wyspie Heleny, ziednał mi przystęp do iey oyca, który tu w nayściśleyszem znaczeniu iest liwerantem byłego Cesarza. Nadzwyczaynie kochamy wszyscy Admirała Malkolma, i widziemy, że równie on, iako i Lady Malkolm, w wielkich są łaskach u Bonapartego. Jesteś WPan zapewne tego mniemania, że każdy może każdego czasu Napoleona widzieć i z nim rozmawiać; bynaymniey: właśnie też o to pognie wał się on z Sir Hudsonem Lowe (Gubernatorem) i zgoła wtenczas tylko przyymuie odwiedziny, gdy mu się podoba. Po otrzymanem od Admirała Malkolma pozwoleniu, wysiadłem na ląd i udałem się do Longwoodu z P. Balkomem. To mieysce oddalone iest około 5 mil (iedney mili Niemieckiey) od punktu, gdzie okręt Newkastle stoi na kotwicy. Marszałek Bertrand z małżonką swoią i czworgiem dzieci, mieszka blisko o milę z tey strony, na tymże samym gościńcu, w małym domku o 2ch pokoiach; odwiedziliśmy go po drodzę, i śniadaliśmy z nim. Gdyśmy odchodzili, wołało za nami naymłodze z iego dzieci: „A bas la fleur de lys! (Precz z liliiami!) Oyciec skarcił ie, matka pochwaliła. Przybywszy do Longwoodu kazał się P. Balkome sam oznaymić. Napoleon pokazał się natychmiast. Przechadzili się obadwa po ogrodzie blisko kwadrans; ponieważ iedynie tylko w tym zamiarze tam przybyłem, ażeby zobaczyć tego niegdyś tak wielkiego człowieka, przeto czyniłem, co mogłem, ażeby od niego postrzeżonym zostać, i szedłem za nimi w niejakiey odległości. Nareszcie spostrzegł mnie Bonaparte obracaiąc się w iednym przechodzie, i spytał P. Balkoma, kto ia iestem; a gdy mu ten odpowiedział: iż iestem Officerem z okrętu Newkastle, otrzymał Las Casas, który im z kapeluszem w ręku towarzyszył, rozkaz, aby mnie przyprowadził, a Bonaparte zaszczycił mnie niskim ukłonem. Las Casas i Balkome stali z odkrytą głową; musiałem więc i ia trzymać kapelusz w ręku, chociaż słońce mocno dopiekało, i ciężki ból głowy odniosłem. Rozmowa ze mną była krótka, i następuiąca: On: Wiele lat masz Mci Panie? Ja: 27 lat. On: Żonaty? Ja: Nie. On: Dawno w służbie? Ja: Dwanaście lat. — On: Jeszcześ bardzo młody na tak wielki okręt; wiele beczek mieści? — 1535. — Jakiego wagomiaru? — Małe działa są 24ro funtowe, a wielkie 42funtowe. — (Tu zawołał Napoleon bardzo charakterystycznie: Mon Dieu! (Moy Boże!) Zapewne sobie pomyślał: iak można iednego człowieka oblegać działami tak ciężkiemi, iak gdyby iakową twierdzę.) Nie byłeś WPan na pokładzie fregaty Egipt, którą zbudować kazałem? — Byłem. — Gdzież ona iest teraz? — W Plymucie iako okręt głowy. — Jestże ona tak wielka iak Newkastle? — Nie, nie iest tak wielka; nasz okręt iest o 50iu działach, a tamten tylko o 48miu. — Sądziszże WPan, że fregata Egipt, gdyby uzbroiona była, i tyle

dział miała, ile ma Newkastle, poddaćby się musiała? — Tak iest, w 15 tu minutach. — (Tu były Cesarz ścisnął ramionami i rozśmiał się.) Jakżebyś WPan walczył z okrętem Francuskim o 74ch działach? — Gdyby wiatr był tak silny, iżby niższa baterya zamkniętą zostawała, tedybyśmy go zdobyli; inaczey, nie — Bardzo dobrze! W iakimże czasie zdobylibyście wielką fregatę o 38miu działach? — Czyli Francuzką? — Napoleon uśmiechnął się, i rzekł: Nie, — Amerykańską. — W czasie blisko 10ciu minut. — Tu Napoleon głośno się rozśmiał i rzekł: Bądź WPan zdrów! i wsiadł do poiazdu, który na niego czekał. — — Wiele tu nam brakuie; żywność iest rzadką i złą — a służba ciężką. Rzadko kiedy dostawiaią nam co z przyładka. Po obydwoch stronach wyspy muszą ustawicznie dwa okręty i dwa baty krążyć, nie rachuiąc straży nadbrzeżney."

Pułkownik, Henryk Keating, były Gubernator wyspy Burbon, powrócił do Anglii na korwecie Acorn. Podczas, gdy okręt iego w zatoce S. Heleny stał na kotwicy, rozmawiał on czas długi z Bonapartem, który tego razu nie był, iak zwyczaynie, tak skrytym, ponieważ, iak się zdaie, chciał chętnie powziąć wiadomość o charakterze i losie rozmaitych osób, których był wygnał na wyspę Burbon, a które bawiły ieszcze na teyże wyspie pod zarządem Pułkownika Keatinga. Wyspa Burbon była też także ostatniem mieyscem, które utrzymali Francuzi na morzu Wschodnio-Indyyskiem. Bonaparte wdał się w rozmowę o tych wszystkich przedmiotach z wielką otwartością, i iak się zdawało, z wielkim udziałem. Zdaie się, iż obrał sobie teraz spokoyny i metodyczny sposób życia; mało ludzi przypuszcza do siebie, i nie przestępuie granic wewnętrznych, które mu zakreślono. Nim odszedł od niego Pułkownik Keating, prosił go Bonaparte, aby był pośrednikiem między nim, a P. Hudsonem Lowe, i pomówił z nim o rozmaitych urządzeniach, które P. Hudson od czasu obięcia rządu na teyże wyspie uznał za potrzebne. Układy te miały mieć dosyć pomyślny skutek; pierwey był Bonaparte bardzo niechętnym dla P. Hudsona. — Pani Bertrand bardzo była stroskana, powziąwszy wiadomość, że małżonek iey skazany zaocznie na śmierć, ponieważ to przeszkadza iey planowi powrócenia do Francyi dla edukowania swoich dzieci; prosiła przeto, aby pewna mistrzyni Francuzka, która z nią była na wyspie Elbie, otrzymać mogła pozwolenie przybyć do niey na wyspę Heleny. Na kilka dni przed odpłynieniem korwety Acorn od wyspy Heleny (1. Sierpniu), wybuchnął był pożar w domu Bonapartego, który zagroził zniszczeniem całego gmachu; wszelako prędką i nieustraszoną pomocą ugaszony został, i tylko to, co się w pomieszkaniu Bonapartego znaydowało, spaliło się. Ogień był przypadkowy.

Francya.

Monitor z dnia 22. Września donosi między urzędowemi artykułami, co następuie: „Kommissarze czterech Mocarstw sprzymierzonych, przeznaczeni do czuwania nad dopełnieniem umow względem wypłat pieniężnych, zawartych między Francyą, a rzeczonemi Mocarstwami, zgromadzili się d. 7. Września wraz z Kommissarzami Francuzkimi w gmachu Królewskiego Skarbu, a to w celu sprawdzenia wypłat uiszczonych w skutku umow powyższych. Pokazało się z tego sprawdzenia, że Francya wypłaciła wszystko należycie do d. 31. Lipca 1816go, że przeto względem summ należących do dnia rzeczonego, nie zachodzą żadne roszczenia do Francyi, i że tem samem utworzony na zapewnienie tey wypłaty dochód 7 millionow franków, nie podlega dalszemu rozrządzeniu, lecz zostać ma nietykalnym w rękach Depozytaryuszów. Dalsze wypłaty od d. 31. Lipca, uskutecznia Francya od dnia do dnia z tąż samą punktualnością. Za sześć miesięcy nastąpić ma drugie sprawdzenie, a to dla przeświadczenia się, iak dalece Skarb, także do czasu owego, zobowiązaniu się swoiemu zadosyć uczynił."

Minister spraw wewnętrznych wezwał Prefektów okolnikiem, aby instytutami edukacyynemi, któreby według nowo zachwalonego sposobu, na wzór instytutu Bell - Lankasterskiego, w Departamentach ich założone bydź mogły, wprawdzie się opiekowali, ale ich nie wspierali; ponieważ nie potrzeba żadnych bez potrzeby tworzyć nowości, i tu tylko o to rzecz idzie, aby naukę tam rozszerzać, gdzie na niey zbywa.

W gazetach Francuzkich czytamy następuiący artykuł: „Missye zrobiły w rozmaitych częściach Francyi naykorzystnieysze postępy, i przynoszą wszędzie obfite plony zbawienne, gdzie tylko ich dobroczynny wpływ zasięga. Niech co chcą mówią i piszą rozzuchwaleni szydercy, dla których niemasz nic świętego; Francya, po 25cioletnich burzach i cierpieniach, po szkaradnem wzgardzeniu

lub zapomnieniu tego wszystkiego, na czem opiera się nayistotnieyszy byt każdego w szczególności, iako też całego Kraiu, powraca do boiaźni Boga i do Religii. Zbieg ludu na kazania missyonarskie w Lavalu, w Mayennie i w St. Brieux, nadzwyczaynie był wielki."

Ogłoszono w Lille d. 16. Września następuiący rozkaz dzienny: „Pomimo powtarzanych nakazów, aby woyska liniiowe przestały mieszać spokoyność miasta Lille, zaszedł przecie znowu dnia wczorayszego spór z powodu iedney uczty, do którego dali pobudkę Officerowie i Podofficerowie huzarów Departamentu północnego, Officerom i Podofficerom strzelców Departamentu Wandeyskiego. Jenerał dowodzący dywizyą stawił przed Sądem owych Podofficerów, którzy się oparli gwardyi narodowey i dobyli na nią pałaszów; wszakże dla zapobieżenia na przyszłość podobnym nieładom, zaleca się JJPP. Naczelnikom korpusów nie dozwalać zgromadzeń takowych, gdzieby się dopuszczano podobnych wykroczeń, które tylko przez piiaństwo ieszcze pomnażane bywaią. Przykazuie się onymże, aby w takim razie użyli potrzebnych środków, gdyż osobiście za to odpowiedzialnymi będą, gdyby takowe nieładу zdarzać się miały na przyszłość."

Prawe skrzydło korpusu 3go, Ces. Austryackiego Woyska w Alzacyi, przy którym znaydowało się szczególniey wiele iazdy, odprawiło d. 17. Września popis na polu Ochsenfeld (między Thann i Cernay) wokolicy we względzie historycznym klassyczney, a to w obecności mnóstwa widzów. Xiążę Wellington oświadczył naczelnemu Dowodcy, Jenerałowi iazdy Baronowi Frimontowi i wszystkim Jenerałom Austryackim szczególnieysze ukontentowanie swoie, z powodu piękney postawy, i zwrotności tego woyska. Pomiędzy widzami postrzeżono niektórych Jenerałów Francuzkich, mianowicie Jenerała Malleta, Dowodcę w Departamencie Renu Wyższego, i wielu Officerów, nie mniey wielu Officerów Szwaycarskich i mnóstwo osob prywatnych, którzy na to przybyli z Bazylei. Xiążę Wellington nie ubliżaiąc bynaymniey godności swoiey, którą z przyzwoitą powagą umiał utrzymać, był nadzwyczaynie uprzeymym dla tych wszystkich, którzy mieli sposobność zbliżyć się do niego. — Popis ten woysk Austryackich na ziemi Francuzkiey, wpośród Francuzów, przez naycelnieyszego Wodza Angielskiego przedsięwzięty, zostanie w dzieiach prawdziwie pamiętnem zdarzeniem. Ktożby był sądził przed czterema latami, aby coś takiego, mogło mieć, bogdayby tylko same podobieństwo?

Królestwo Polskie.

Gazety Warszawskie z dnia 5. Października zawieraią co następuie:

Jego Cesarsko-Królewska Mość, Pan nasz Miłościwy, raczył nayłaskawiey mianować w dniu 1. b. m. Sędziami w Sądzie nawyższey Instancyi Królestwa Polskiego, WW. Plichtę i Chełmickiego Sędziów appellacyynych, tudzież Węgleńskiego (Franciszka) Członka Delegacyi administracyyney.

Dnia 2. b. m. N. Pan był na zwykłey paradzie woyskowey, a potem o godzinie 2giey po południu raczył przyiąć w pokoiach zamkowych cywilne Władze kraiowe. W sali audyencyonalney zebrani byli: Namiestnik, Senatorowie i Ministrowie. Wszedłszy Monarcha w mundurze Polskim, raczył z wrodzoną sobie dobrocią i uprzeymością rozmawiać z nimi. Przeszedł potem do sali zwaney historyczną, gdzie JW. Minister Sekretarz Stanu Sobolewski, przedstawił N. Panu Władze i Urzędników, każdego po nazwisku, w następnym porządku: Radców i Referendarzów Stanu; Wydziały Ministerstwa obrządków religiinych i oświecenia, przy którem znaydowało się Duchowieństwo wyższe mieyscowe; Wydziały Ministerstwa sprawiedliwości, przy którem zebrane były wyższe Magistratury sądownicze; Wydziały Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Policyi, a przy niem Kommissya tuteysza Woiewódzka i Rada Woiewódzka; Wydziały Ministerstwa Skarbu, tudzież Członki Administracyi dóbr i lasów tak Korony, iako i narodowych; Rada municypalna miasta stołecznego Warszawy; Delegacya administracyyna i Kommissye likwidacyyna i handlowa. N. Pan uymuiąc wszystkich serca, raczył rozmawiać łaskawie z wielu osobami, poczem pożegnawszy uprzeymie tak Władze w tey sali zebrane, iako też Senatorów i Ministrów w sali audyencyonalney czekaiących, powrócił do swego gabinetu.

W dniu 3. b. m. N. Pan powróciwszy do zamku z parady woyskowey, pozwolił stawić przed sobą Urzędników Dworu. Był potem wielki obiad u Jego Cesarsko - Królewskiey Mości, na którym mieli zaszczyt znaydować się: oprócz Jego Cesarzewicowskiey Mości W. Xięcia Konstantego, Namiestnik, Senatorowie, Ministrowie, Jenerałowie obu Narodów i Urzędnicy nadworni.

Wczoray, dnia 4. b. m., Namiestnik Królewski dał bal okazały, który N. Cesarz i Król obecnością swoią przez kilka godzin oświetnić raczył. — Dziś będzie ogólny popis woyska.